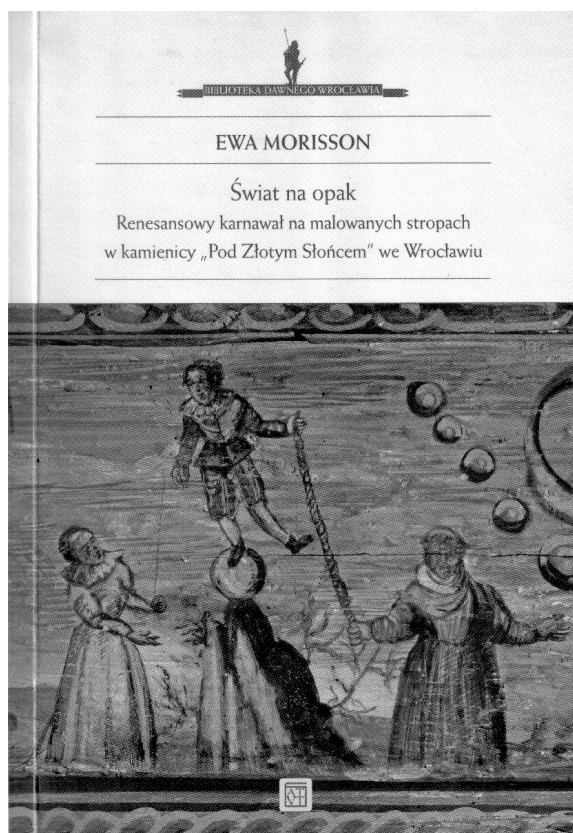


Ewelina Bożek-Leszczyk

Ewa Morisson, *Świat na opak. Renesansowy karnawał na malowanych stropach w kamienicy „Pod Złotym Słońcem” we Wrocławiu*

Wrocław 2010, Oficyna Wydawnicza ATUT, 246 ss., ISBN: 978-83-7432-649-0



W XVI w. Wrocław przeżywał wielki rozkwit, był bogatym i zasobnym miastem, dorównującym największym metropoliom Europy Środkowej. Tę potęgę zawdzięczał pośrednictwu handlowemu, dzięki któremu stał się centralnym ośrodkiem życia gospodarczego Śląska, wywierającym także wpływ na rozwój krajów sąsiednich. Rozkwit miasta sprzyjał bogaceniu się obywatele w nim zamieszkałych. Pozyskany w handlu kapitał często lokowali oni w ziemi. Nad Wrocławiem czuwała Rada Miejska zwana Senatem. Jej członkowie, stanowiący lokalną elitę społeczną, a nierzadko także intelektualną, byli właścicielami najznakomitszych posesji w Rynku i przy pobliskich ulicach: Pańskiej (obecnie Kiełbaśnicza) i Junkierskiej (obecnie Ofiar Oświęcimskich).

Strona zachodnia Rynku, zwana pierzeją Siedmiu Elektorów, odgrywała ważną rolę w historii Wrocławia. W jej trzech kamienicach: „Pod Złotym Słońcem” (nr 6), „Pod Niebieskim Słońcem” (nr 7) oraz „Pod Siedmioma Elektorami” (nr 8), Rada Miejska gościła monarchów przybywających do stolicy Śląska w celu odebrania hołdu lennego od jej mieszkańców.

Książka Ewy Morisson *Świat na opak. Renesansowy karnawał na malowanych stropach w kamienicy „Pod Złotym Słońcem” we Wrocławiu* przedstawia właśnie jedną z tych najznakomitszych wrocławskich kamienic. Jest to tom 6 serii „Biblioteka Dawnego Wrocławia”, a jednocześnie praca magisterska, napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Jana Harasimowicza w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego.

Utrwalony w tej kamienicy fascynujący „świat na opak”, przepełniony karnawałową ikonografią, odkryty został dopiero u schyłku lat 70. i na początku lat 80. XX wieku. W 1978 r., w trakcie prac

remontowych w kamienicy „Pod Złotym Słońcem”, spod grubej warstwy tynku ukazała się polichromowana dekoracja belkowanych stropów. Jej to właśnie poświęcona została książka Morisson. Celem autorki, poza dokonaniem systematycznego opisu malowideł, było wyselekcjonowanie z dekoracji stropów głównych wątków tematycznych oraz przyporządkowanie im scen i przedstawień. Brak przekazów źródłowych wymusił zawężenie pola badawczego, każąc autorce skupić się przede wszystkim na poszukiwaniu źródeł inspiracji artystycznych i na próbie ikonograficznej interpretacji poszczególnych scen.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Na wstępie autorka w krótkich słowach prezentuje cel swoich rozważań, by następnie – w rozdziale pierwszym – omówić dostępne źródła i publikacje poświęcone przedmiotowi badań. W rozdziale drugim wprowadza czytelnika w realia polityczne XVI- i XVII-wiecznego miasta, w trzecim – przedstawia architekturę i wyposażenie wrocławskich kamienic mieszczańskich, kładąc szczególny nacisk na dom „Pod Złotym Słońcem”. W kolejnym rozdziale, zatytułowanym *Życie prywatne i wspólne biesiadowanie*, opisuje dokładnie życie codzienne XVI-wiecznego mieszczaństwa. Rozdział piąty prezentuje szczegółowo konstrukcję, technikę zdobienia i kompozycję stropów, szósty zaś omawia ich dekorację i program treściowy. Charakterystykom tym towarzyszy bogaty zestaw ilustracji, co ułatwia recepcję tez autorki i pełne zrozumienie tekstu książki. Ostatni rozdział – siódmy – prezentuje wrocławski strop na tle innych zabytków środkowoeuropejskich. Całość zamykają krótkie podsumowanie, bibliografia i spis ilustracji.

Kamienicy „Pod Złotym Słońcem” i dwóm innym, bezpośrednio do niej przylegającym, powierzano u schyłku średniowiecza i w początkach epoki nowożytnej szczególne zadania. W czasie pobytu we Wrocławiu w 1420 r. króla niemieckiego i węgierskiego Zygmunta Luksemburskiego służyły one za apartamenty mieszkalne dla jego dworu. Dokumenty archiwalne poświadczają, że także następni władcy: w 1438 r. król niemiecki Albrecht V Habsburg, w latach 1460, 1511 i 1527 królowie czescy: Władysław Pogrobowiec (wraz z węgierskim Maciejem Korwinem), Władysław II

Jagiellończyk i Ferdynand I Habsburg, przybywający do Wrocławia w celu odebrania hołdu – gościli w apartamentach kamienic nr 6 i 7. Na potrzeby władców domy te specjalnie urządzano, przebijając ściany między nimi oraz zrównując wysokość wszystkich stropów. Dokonywano też niewielkich zmian przestrzennych we wnętrzach – na indywidualne życzenie gości. Kamienice wyposażano z tej okazji w nowe sprzęty.

W XVI w. kamienica „Pod Złotym Słońcem” należała do szlacheckiej rodziny Bockwitzów, zajmującej się handlem. Ród ten miał we Wrocławiu jeden z najważniejszych przywilejów: stałe miejsce w Radzie. Pierwszym znanym jego przedstawicielem, wzmiankowanym w źródłach już w 1477 r., był Johannes (Hans) Bockwitz, który zakupił nieruchomość przy Rynku pod numerem 6. Częste oddawanie tej właśnie kamienicy do dyspozycji monarchów, przybywających do miasta w celu odebrania hołdu, dodawało Bockwitzom prestiżu. Jednak w 1611 r. postanowili oni swój dom przy Rynku sprzedać. Nowym właścicielem został Lorenz Rober.

Dzięki zachowanemu opisowi Wrocławia z 1512 r., autorstwa Barthela Steina, mamy informacje o wyglądzie zewnętrznym domów mieszczańskich przy Rynku. Ich właściciele, wnosząc budowle o masywnej konstrukcji, z okazałymi fasadami, podkreślali swoją wysoką pozycję w społeczności miasta. Autorka dokładnie charakteryzuje formę tych kamienic, rekonstruuje ich układ przestrzenny i wyposażenie. Daje sugestywny opis XVI-wiecznych siedlisk mieszczańskich, ukazując panującą w nich hierarchię rodzinną: na pierwszym miejscu był tam zawsze mężczyzna, *pater familias*, na dalszych – kobieta-żona i dzieci.

XVI-wieczny mieszczanin, podporządkowany normom stosunków rodzinnych i społecznych, stale kontrolowany i poddawany ocenie, podczas świąt był „uwalniany” z gorsetu po części dobrowolnie przyjętych, po części narzuconych ograniczeń. Jak pisze autorka, „w dzień świąteczny następowały przemiany obyczajów, panowało niepodzielne przyzwolenie i wyrozumiałość. Rozprężenie norm życia społecznego umożliwiało na krótki okres większą swobodę pannom i niewiastom, opuszczającym bez obaw mury domów” (s. 36).

W kulturze miejskiej oprócz różnorodnych zawodów sprawnościowych występowały gry i zabawy dla wszystkich mieszkańców, m.in. widowisko zwane „biegiem po kozuch”, podczas którego niezamężne kobiety ze skrępowanymi nogami biegły do celu – słupa z zawieszonymi na nim nagrodami. Inną konkurencją była tzw. „zbieranie jaj”. W takich „pospolitych” zawodach i rozrywkach patrycjat wrocławski nie brał udziału. Hołdował raczej obyczajowi szlacheckiemu, organizując turnieje rycerskie, pojedynki i uroczyste wjazdy do miasta. Na stropach kamienicy „Pod Złotym Słońcem” pojawiają się zaś refleksy obu typów zabawy: tej plebejskiej, na ogół mało wybrednej, i tej elitarnej, bardziej wyrafinowanej.

Dekoracyjne stropy, stanowiące przedmiot rozważań Morisson, zachowały się na klatce schodowej oraz w pomieszczeniach drugiej i trzeciej kondygnacji. Wykonane zostały z sosnowych i modrzewiowych belek, skonstruowanych naprzemiennie z bogato zdobionymi drewnianymi wsuwkami. Na stropie klatki schodowej, znajdującej się w oficynie północnej, dekoracja malarska przetrwała jedynie na wsuwkach, i to z licznymi ubytkami. Kompozycję malarską wykonano farbami temperowymi na zaprawie kredowo-klejowej. Ogólny koloryt tego stropu określić można jako zielonkawo-brunatny. W jego dekoracji uderza różnorodność motywów zdobniczych, zakomponowanych na białym tle. Są tu m.in. scenki rodzajowe przeplacone bujnym ornamentem roślinnym.

Dekoracja stropu drugiej kondygnacji prezentuje się najlepiej ze wszystkich. Lica belek ozdobiono bogatym ornamentem manierystycznym, przy czym twórca dekoracji dążył do całkowitego zapełnienia powierzchni (*horror vacui*), nie pozostawiając wiele pustego tła. Kolorystyka belek jest bogata – występuje tu kilka odmian czerwieni, zieleni, brązów, żółcieni, bieli i niebieskiego. Dekoracja wydaje się zróżnicowana, ale jej elementy na co drugim pasie układają się w identyczne schematy alternacji. Motyw przewodni to długi lambrekin o prostej formie i wyraźnym jasnym obramieniu. Zdobienia uzupełnia wielobarwny, geometryczny ornament o urozmaiconych motywach. Dekoracja wsuwki operuje bogatym repertuarem form ornamentalnych. Czynnikiem organizującym kom-

pozycję jest motyw roślinny w postaci wici. Ornament uzupełniają rozrzucone między owa esowatą wicią pojedyncze owoce, niewielkie kartusze oraz białe lub czerwone lambrekiny. Największą osobliwość tego stropu to niezwykła różnorodność poszczególnych scenek, wyłaniających się z bujnych zwojów wici roślinnej. Widać tam wyobrażenia zwierząt, ptaków, postaci ludzkich, naczyń, panoplii, draperii, a także istot zgoła fantastycznych.

Strop trzeciej kondygnacji skonstruowany został z modrzewiowych belek, a jego dekorację malarską wykonano na kredowo-klejowym gruncie, w technice szybkoschnącej tempery. Ogólny koloryt określić tu można jako zielonkawo-brunatny, natomiast w partiach zniszczonych – niemal monochromatyczny. Dekorację belek podporządkowano zasadzie kontrastowania, sytuując na jasnym tle ciemniejszy ornament i odwrotnie. Kompozycję stanowią w tym przypadku chaotycznie rozmieszczone cyfry i figury geometryczne namalowane ciemną kreską na szarym tle. Najczęściej stosowanym motywem zdobniczym są tu bordiury wypełnione tłem marmurkowym. Pojawiają się też kaboszony, kartusze, rozety i rauty.

Na podstawie analizy formalnej dekoracji autorka ustaliła, że nie jest to dzieło jednej ręki. Rozpoznała dwie techniki malarskie: precyzyjną, cechującą się dopracowaniem każdego szczegółu, oraz uproszczoną, o szerokim dukcie pędzla. Zauważyła, że specyficznym motywem wszystkich trzech stropów znajdujących się w kamienicy przy Rynku 6 są osobliwe kwiaty o okrągłych, gładkich brzegach, bez wcięć płatkowych lub o wcięciach lekko tylko zaznaczonych. Dostrzegła również obficie zastosowany motyw drobnego lancetowatego listowia. Charakterystyczną cechą widocznego na wszystkich stropach ornamentu jest według Morisson eksponowanie jego naturalności i organiczności, a także podjęcie próby naśladowania prawdziwych roślin, a nie istot fantastycznych rodem ze średniowiecznego bestiariusza.

Dekorację trzech stropów w kamienicy przy Rynku 6 cechuje ponadto niezwykle bogactwo wątków treściowych. Twórcy polichromii – fundator i artysta – wykazali się dużą znajomością modnych motywów literackich i wielorakich odmian ornamentu manierystycznego, wykorzystywa-

nych powszechnie przy ozdabianiu wnętrz mieszczkańskich na terenie ówczesnej Europy. Wnikliwa analiza poszczególnych scenek pozwoliła badaczce dojść do wniosku, że ich nieznanymi z imienia autorami pozostawali pod dużym wpływem niemieckiego i niderlandzkiego renesansu, czerpiąc inspiracje zarówno ze sztuk plastycznych, jak i z twórczości literackiej tego okresu.

Szkieletem kompozycyjnym dekoracji stropów jest niewątpliwie groteska – osobliwy ornament, czerpiący z różnych, czasem wzajemnie sprzecznych źródeł. Rozszyfrowanie treści zawartych w jego elementach, dotarcie do rozmaitych płaszczyzn znaczeniowych poszczególnych przedstawień było zadaniem wyjątkowo trudnym. Łamanie tych „szyfrów”, odszukiwanie właściwego klucza nie zawsze się autorce udawało.

Nie ulega jednak wątpliwości, że książka Ewy Morisson odsłania nowe, nieznanie oblicze renesansowego Wrocławia. Jest pierwszą publikacją, próbującą całościowo ująć problematykę dekoracji stropów w kamienicy „Pod Złotym Słońcem”. Nic o nich dotąd nie było wiadomo, gdyż przez wiele dziesiątków lat pozostawały ukryte, po części pod późniejszym stropem barokowym. Przyjęta dla tomów z serii „Biblioteka Dawnego Wrocławia” objętość nie pozwoliła na dokładne opisanie każdej pojedynczej sceny. Czy było to jednak konieczne?

Ogólny obraz programu treściowego, nakreślony z dużym znanstwem, chyba tego nie wymagał.

Zaletą książki jest wszechstronne ujęcie tematu, zawierające zarówno analizę sytuacji społeczno-historycznej Wrocławia na przełomie XVI i XVII w., jak i wnikliwą interpretację ikonograficzną stropów. Autorka nie tylko zrealizowała sformułowane na wstępie cele (wyselekcjonowanie głównych wątków tematycznych dekoracji), lecz także wykreowała barwny obraz życia wrocławskiego mieszczaństwa tej epoki. O wiele więcej wiemy teraz o jego hierarchii wartości, pojmowaniu cnoty i występku, stosunku do osób duchownych, cudzoziemców i kobiet – starych i młodych.

Świat na opak może być interesującą lekturą zarówno dla historyków, historyków sztuki i kulturoznawców, jak i dla szerokiego rzesz czytelników, zainteresowanych przeszłością Wrocławia i jego dziedzictwem kulturowym. Z lektury tej mogą także płynąć inspiracje do dalszych badań nad kulturą i sztuką miast w epoce nowożytnej.

Ewelina Bożek-Leszczyk

Historyk sztuki, doktorantka Instytutu Historii Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się na pograniczu polsko-śląskim w okresie późnego średniowiecza oraz w czasach nowożytnych, zagadnieniach transferu kulturowego, w tym problemie transgraniczności idei i form artystycznych.

Summary

EWELINA BOŻEK-LESZCZYK / Ewa Morisson, *Świat na opak. Renesansowy karnawał na malowanych stropach w kamienicy „Pod Złotym Słońcem” we Wrocławiu. [World in reverse. Renaissance carnival on painted ceilings of ‘Under the Golden Sun’ tenement house in Wrocław]*

The book by Ewa Morisson *Świat na opak. Renesansowy karnawał na malowanych stropach w kamienicy „Pod Złotym Słońcem” we Wrocławiu* is devoted to late Renaissance paintings on the ceilings of ‘Under the Golden Sun’ tenement house in Wrocław (Rynek 6 [Market Square 6]). The uncovered in 1978 paintings depict a particular image of the city during a carnival, when a change in customs and traditions used to take place for a short period of time. The change which reversed the rules and values in force. The author selects main topic plots of the ceiling decoration and matches separate scenes and images with them. She focuses foremost on searching sources of artistic inspirations and on an attempt at iconographic interpretation of individual scenes. The book comes as the sixth volume in the series ‘Library of Old Wrocław’, and it has been based on master thesis written in The Art History Institute at The University of Wrocław under the guidance of Prof. Jan Harasimowicz.